

Q-Acoustic 2020i

Prochu nie wymyślili, a jednak przygotowali tak ładny projekt plastyczny, że głośniki Q-Acoustic mogą uchodzić za wizualnie najnowocześniejsze.

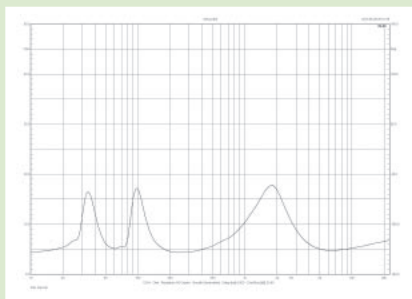
Zaokrąglenia niektórych krawędzi przypominają choćby znany wszystkim design Philipsa, a jednak wciąż gwarantują dobry efekt. Obudowa jest dość niska, a zarazem relatywnie głęboka (te dwa wymiary są tu niemal jednakowe), co zapewnia wrażenie zwartości i solidności. Gdyby konstruktor się uparł, to z zastosowanym układem przetworników mógłby jeszcze bardziej zredukować wysokość, jako że 25-mm tekstylna kopułka wysokotonowa, uzbrojona w magnes neodymowy, zajmuje bardzo mało miejsca i jest zainstalowana blisko nisko-średniotonowego – co samo w sobie jest korzystne akustycznie. Kosze głośników zasłonięte są ciemnym, delikatnie karbowanym frontowym panelem, jego mocowanie sprytnie ukryto w uchwytych na kołki maskownicy, która jest równie estetyczna – bardzo cienka. Głośnik nisko-średniotonowy ma średnicę 15 cm (katalogowe 12,5 cm to średnica membrany z zawieszeniem). Pomysłowo, elegancko i praktycznie przygotowano gniazdo przyłączeniowe – ukryto je w zagłębieniu dolnej ścianki, co nie przeszkadza postawić 2020i na standach (stolik i tak będzie szerszy od zagłębienia); kabel wymknie się dołem, jego końcówki nie będą odstawać. Konstrukcja jest wręcz wyrafinowana jak na tę klasę cenową, a do tego bardzo sympatyczna.

I jeszcze wyjaśnienie: W teście pojawiły się głośniki w wersji błyszczącej białym lakierem, stąd też takie są na zdjęciu; podobnie jak te w błyszczącej czerni kosztują 1100 zł, więc formalnie nie mieszczą się w założonym dla tego testu zakresie cenowym, jednak regulaminowe 900 zł kosztują wersje w folii grafitowo-czarnej i drewnopodobnej orzechowej – tych jednak chwilowo zabrakło u dystrybutora, dlatego w zastępstwie wersja błyszcząca. Gra z pewnością tak samo, więc chyba nie ma problemu.



Laboratorium Q-Acoustic 2020i

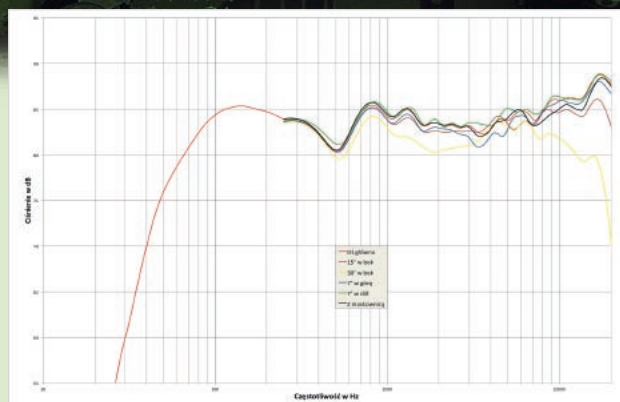
Wraz z minimum o wartości 4,5 oma możemy uznać, że impedancja znamionowa wynosi 6 omów – i taką właśnie deklarację składa producent. Efektywność 84 dB to w tej sytuacji wartość satysfakcjonująca. Biorąc pod uwagę jedno i drugie, 2020i są łatwym obciążeniem



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

i wystarczy im umiarkowana porcja mocy.

Charakterystyka przetwarzania jest dobrze zrównoważona, bardzo stabilna (podobne przebiegi na różnych osiach), na co warto zwrócić uwagę, kojarząc to z umieszczeniem wysokotonowego bardzo blisko nisko-średniotonowego, choć i samo strojenie zwrotnicy zostało przeprowadzone profesjonalnie. Również maskownica nie wprowadza zakłóceń, może pozostawać założona nawet podczas „krytycznych” odsłuchów. Wysokie tony są delikatnie wzmacnione, niskie – już ani trochę, charakterystyka zaczyna opadać od ok. 120 Hz, początkowo łagodnie, spadek -6 dB przy 55 Hz wstępu nie przynosi.



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	84
Rek. moc wzmacniacza [W]**	25-75
Wymiary (WxSxG) [cm]	26,5 x 17 x 28
Masa [kg]	5

* parametry zmierzone, ** dane producenta

ODSŁUCH

Małe i tanie zespoły głośnikowe mają w naturalny sposób ograniczone możliwości brzmieniowe, ale wciąż dają konstruktorowi pewne pole do działania – w ustaleniu, jak ma dokładnie wyglądać (brzmieć) ów kompromis. Niektórzy projektanci walczą przede wszystkim z syndromem „małego dźwięku”, wzmacniając subtelnie zakres niskich częstotliwości (niekoniecznie najniższych, bo te są nieosiągalne), inni trzymają się brzmienia lekkiego, może rozjaśnionego, ale żywego, bezpośredniego i detalicznego. Q-Acoustic nie wyznacza żadnego z tych biegunów, jest gdzieś pomiędzy, brzmi przecież wyraźnie jaśniej niż Mission, lecz spokojniej niż Roth. W przybliżeniu podobnie do JBL-α – dobra równowaga, ładne nasycenie, kultura łącząca delikatność i rzetelność. Dużym atutem jest też dobra selektywność – dźwięk jest zintegrowany, uporządkowany, ale niesklejony w papkę. Słychać sporo subtelnych detali wysokich tonów, które nie kłują w ucho, ale i nie są zatopione; basik potrafi zamruczeć, lecz nigdy nie przykrywa całości; ostatecznie jednak to średnica pasma jest tu najważniejsza, a w każdym razie najładniejsza – trzeba tylko chwilę poczekać, bo nie wyskoczy do przodu bez żadnego powodu, lecz kiedy już wokół bierze górę, brzmi gładko, czysto i mimo że wcale nie jest pogrubiony, okazuje się bardzo przekonujący.



Zaciski przyłączeniowe znajdziemy we wnęce dolnej ścianki. Ich ustawienie gruntownie przemyślano, dzięki czemu łatwe jest zastosowanie każdego rodzaju wtyków.

2020i

CENA: 900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Nowoczesny, uniwersalny wygląd, bardzo staranne wykonanie, oryginalnie ukryte gniazdo przyłączeniowe.

PARAMETRY

Dobrze wyważone, niekłopotliwe dla wzmacniacza obciążenie – czułość 84 dB przy impedancji 6 omów. Charakterystyka prowadzona równo i stabilnie.

BRZMIENIE

Czyste, zdyscyplinowane, detaliczne, neutralne.



R E K L A M A